

## **Derwid w nowej odsłonie wreszcie na płycie!**

Poświęcony postaci Witolda Lutosławskiego rok 2013 zaowocował wieloma cennymi przedsięwzięciami i wydarzeniami artystycznymi, niektóre z nich pozwoliły rozpowszechnić dotąd mało znane dzieła urodzonego sto lat temu twórcy. Wśród tego rodzaju inicjatyw uwagę przyciąga wydana przez CD Accord bardzo oryginalna płyta z piosenkami Lutosławskiego, rzadko kojarzonego z repertuarem rozrywkowym – kompozytor ukrywał się przecież pod pseudonimem Derwid. Choć niektóre jego fokstroty, walce i tanga z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych cieszyły się dużą popularnością, zyskały nawet miano szlagierów, twórca *Muzyki żałobnej* niechętnie się do nich przyznawał.

Wydawcy i twórcy płyty *El Derwid – Plamy na słońcu* uszanowali wolę kompozytora i nie podali na okładce jego nazwiska. Nowe odczytanie piosenek Lutosławskiego zawdzięczamy trójce znakomicie improwizujących artystów: Agacie Zubel (śpiew), Andrzejowi Bauerowi (wiolonczela) i Cezaremu Duchnowskiemu (fortepian, komputer). Ich niezwykle twórcze podejście zaowocowało muzyką pełną świeżości, dźwiękową narracją wciąż zaskakującą swoimi kolejnymi zwrotami. Choć na okładce artyści zostali określani jako wykonawcy i autorzy opracowań, trudno potraktować ich wkład twórczy wyłącznie jako prostą aranżację. Indywidualna interpretacja piosenek Lutosławskiego

dobrze koresponduje z charakterem pozostawionych przez kompozytora mało precyzyjnych zapisów nutowych, będących raczej – jak wyjaśnia Adam Sławiński – kompozytorskimi szkicami, służącymi do przekazania wykonawcom wyobrażenia autora, nie zaś dokładnie rozpisany partiami.

Kunszt trójki artystów można podziwiać na wielu płaszczyznach. Zwraca uwagę łatwość i zręczność, z jaką poruszają się po rozmaitych światach muzycznych. Sentymentalny nastrój intonowanej przez wiolonczelę melodii tanga (*Jeden przystanek dalej*), błyskotliwe jazzowe improwizacje fortepianowe (*Znajdziesz mnie wszędzie*), a nawet brzmienia rockowe (*Czarownica*) – to tylko wybór z bogatego repertuaru ich środków artystycznych. Pomysły, które niejednego mogą zadziwić, okazują się niezwykle trafne, a teksty szlagierów nabierają nowego wyrazu i nie brzmią jak słowa wytarte.

Na pierwszy plan wysuwa się partia wokalistki, ukazującej wielorakie możliwości swego głosu, nie dla samego popisu jednak, lecz przede wszystkim by wyraziście przekazać treści tekstu. Zubel czaruje niekiedy niskim rejestrem o ciemnej barwie (notabene brzmiącym czasem podobnie do głosu Anny Marii Jopek, piosenkarki, która wcześniej nagrała *Nie oczekuję dziś nikogo* Derwida), innym razem sięga po wysokie tony dźwięczące niczym dzwoneczki, czasem schodzi do szeptu i niemal zamierającym głosem wymawia słowa. Nie boi się też przeraźliwego

krzyku, natychmiast podnoszącego temperaturę emocjonalną utworów. Dodatkowym walorem śpiewaczki jest bardzo dobra dykcja, którą artystka porzuca jedynie z rzadka na rzecz sonorystycznego potraktowania partii wokalne.

Warstwa elektroniczna tworzona przez Duchnowskiego odgrywa bardzo ważną rolę, pozwalając artystom nakładać na siebie wiele ścieżek dźwiękowych, multiplikować swoje partie, także w nieco zmienionej postaci. W piosence *Cyrk jedzie* za pomocą komputera osiągnięto fakturę polifoniczną, w której głosy zarówno dialogują ze sobą, jak imitują się. Przemyślane operowanie elektroniką sprawia, że nie stanowi ona zbędnego dodatku, lecz tworzy wraz z innymi środkami wykonawczymi integralną całość.

Zarówno we wspomnianym wyżej utworze (a raczej jego dekonstrukcji dokonanej przez eksperymentujące trio), jak w wielu innych zamieszczonych na płycie piosenkach duże znaczenie ma zróżnicowanie artykulacyjne partii wiolonczeli i fortepianu. Wiolonczelowe flażolety, pizzicato, smyczek sul ponticello, gra bezpośrednio na strunach fortepianu, wzbogacone przez możliwości przekształcania dźwięku, jakie daje elektronika, pozwalają uzyskać przeróżne niuanse barwowe. Niektóre efekty pełnią funkcje ilustracyjne, przywodząc na myśl odgłosy pojazdów, maszyn lub katarynki. W *Czarownicy* i *Dalekiej podróży* można

usłyszeć brzmienie gitary elektrycznej, mimo braku na nagraniu jej fizycznej obecności.

Wykonywany przez trio już od kilku lat wybór piosenek Derwida szczęśliwie doczekał się płytowego wydania. To gratka dla miłośników wyrafinowanej rozrywki i zachęta do poznania twórczości Lutosławskiego przez stroniących od muzyki współczesnej melomanów. Warto zaznaczyć, że opublikowane aranżacje obejmują jedynie jedenaście piosenek, podczas gdy zachowało się ponad trzydzieści Derwidowskich utworów. Chciałoby się życzyć wykonawcom kolejnych inicjatyw związanych z tym dorobkiem kompozytora.

**Magdalena Kąkol**

*El Derwid – Plamy na słońcu*

Agata Zubel, śpiew

Andrzej Bauer, wiolonczela

Cezary Duchnowski, fortepian, komputer

CD Accord 2013, ACD 192